

POSTANOWIENIE

Dnia 23 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania E. Spółki z o.o. Spółki w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.
z udziałem zainteresowanego M. T.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 marca 2017 r.,
skargi kasacyjnej E. Spółki z o.o. Spółki w K. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 10 grudnia 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2) zasądza od odwołującej się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 10 grudnia 2015 r. oddalił apelację wniesioną przez odwołującą się E. Sp. z o.o. Sp. komandytową w K. od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. z dnia 8 października 2014 r., oddalającego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z dnia 9 sierpnia 2013 r., którą stwierdzono, że zainteresowany M. T. jako pracownik u płatnika składek G. Spółka z o.o. Spółka komandytowa podlega w okresie od czerwca do lipca 2009 r., od października do listopada 2009 r. i od czerwca do

grudnia 2010 r. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek za poszczególne miesiące w wysokościach określonych w decyzji.

Odwołująca się E. Sp. z o.o. Sp. komandytowa w K. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 10 grudnia 2015 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego: (-) art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji brak jego zastosowania w niniejszej sprawie i przyjęcie, że umowy zawarte przez skarżącą z zainteresowanym nie stanowią umów o dzieło, a także przyjęcie, że nie może stanowić umowy o dzieło zobowiązanie do wykonania prostych i powtarzalnych czynności oraz (-) art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez ich błędną wykładnię a w konsekwencji zastosowanie, i przyjęcie, że umowy zawarte przez skarżącą z zainteresowanym stanowią umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a także naruszenie przepisów postępowania, to jest: (-) art. 299 k.p.c. w związku z art. 302 § 1 k.p.c., przez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie, że w ramach przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron możliwe i wystarczające jest przesłuchanie tylko jednej ze stron, w sytuacji gdy brak było jakichkolwiek przeszkód faktycznych i prawnych do przesłuchania także drugiej strony; (-) art. 227 k.p.c., przez nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania skarżącego, podczas gdy dowód ten został zawnioskowany na istotne dla sprawy okoliczności, a jego przeprowadzenie było niezbędne dla uzyskania pełnego i rzeczywistego stanu faktycznego.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca powołała się na potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, powołanych w zakresie zarzutów naruszenia prawa materialnego, a nadto podniosła, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona w odniesieniu do zarzutów naruszenia przepisów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stosownie do art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1),

istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Wypada również dodać, iż zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymogi formalne skargi kasacyjnej, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie. Należy zatem stwierdzić, że wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym wcześniej art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Wypada też przypomnieć, że przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na potrzebę wykładni przepisów prawa wymaga od skarżącego określenia, które przepisy wymagają wykładni Sądu Najwyższego, ze wskazaniem, na czym polegają związane z tym poważne wątpliwości, lub z przedstawieniem rozbieżności w orzecznictwie sądów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, Biuletyn SN 2002 nr 7, s. 10). Ponadto, konieczne jest opisanie tych wątpliwości lub rozbieżności, wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2003 r., II UK 184/03, z dnia 22 czerwca 2004 r., III UK 103/04, czy też z dnia 17 grudnia 2007 r., I PK 233/07). W przypadku powoływania się na rozbieżności w orzecznictwie konieczne jest także, choćby przykładowe, wskazanie orzeczeń, w których ten sam przepis prawa byłyby odmiennie wykładany. Należy również podkreślić, iż nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.), analogicznie jak nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), jeżeli Sąd Najwyższy zajął już stanowisko w kwestii tego

zagadnienia prawnego lub wykładni przepisów i wyraził swój pogląd we wcześniejszych orzeczeniach, a nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP – wkładka 2003 nr 13, poz. 5).

Odnosząc się do argumentacji skarżącej mającej uzasadniać sygnalizowaną we wniosku potrzebę wykładni przepisów prawnych, a w szczególności powołanych w zakresie materialnoprawnej podstawy zaskarżenia art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., należy wszakże zauważyć, że wątpliwości towarzyszące interpretacji tych przepisów zostały już rozważone i wyjaśnione w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Akcentuje się w nim, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór), co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest zatem, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom dotyczącym umowy o dzieło. Artykuł 627 k.c. wskazuje na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, jednakże pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego

w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat, (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367). Nie ma też wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie - już w trakcie układania przez strony postanowień umownych. Podkreśla się także, że również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Tak więc, wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko, że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w przypadku umowy o dzieło.

Dodatkowo w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę, że wola stron nie może zmieniać ustawy. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221; z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766; z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409).

Zdaniem Sądu Najwyższego, nawet pobieżna analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku musi prowadzić do uznania, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował przedstawioną wyżej wykładnię.

Należy ponadto zauważyć, że odrębną kwestię stanowi właściwe zastosowanie (lub niezastosowanie) art. 627 k.c. do ustalonego stanu faktycznego. W takim przypadku nie chodzi o wątpliwości interpretacyjne na tle tej normy prawnej, ewentualnie na tle art. 734 § 1 k.c. czy art. 750 k.c., lecz o ich prawidłową subsumcję. Przywołane przez skarżącą wyroki sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego zapadłe w określonych stanach faktycznych nie mogą więc zostać uznane za dowód na rozbieżność w orzecznictwie sądów.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, zgodnie z ustaleniami dokonanymi przez Sądy *meriti*, którymi Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), co oznacza, że w przypadku poddania skargi kasacyjnej merytorycznej ocenie musiałby je uwzględnić przy rozpatrywaniu zarzutów naruszenia prawa materialnego, zainteresowany wykonywał natomiast prace opisane w umowach (nazwanych umowami o dzieło), przy czym „nie dość, że wykonywał (...) pracę na terenie zakładu pracy, przy pomocy dostarczonych mu elementów i narzędzi, w ustalonych wcześniej godzinach obowiązujących pozostałych pracowników Spółki (...), to nadto podlegał również stałej kontroli sprawowanej przez wyznaczonego do tego celu pracownika Spółki”. Poza tym „strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowany miał bowiem po prostu wykonać np. określoną długość wykopu i położyć w nim kabel, które to czynności

niczym nie różniły się (...) od czynności wykonywane przez inne osoby zatrudniane przez Spółkę”. Z tej perspektywy istotne jest nie tylko to, że zainteresowany wykonywał proste, powtarzające się czynności, ale przede wszystkim, że prowadziły one wprawdzie do powstania określonych rezultatów materialnych, lecz rezultaty te nie były istotnym elementem zobowiązania.

Odnosząc się natomiast do drugiej przesłanki przedsądu powołanej przez skarżącą, Sąd Najwyższy podkreśla, że w świetle utrwalonego orzecznictwa przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. nie jest oczywiście naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2012 r., III PK 73/11, LEX nr 1215153). Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398⁴ k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109).

W ocenie Sądu Najwyższego, oceniana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie może być uznana za oczywiście uzasadnioną, ponieważ skarżąca nie wykazuje, że naruszenie powołanych przez nią przepisów (art. 299 k.p.c. w związku z art. 302 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c.) miało charakter kwalifikowany. Podstawę wniosku o przyjęcie skargi w oparciu o oczywistą jej zasadność skarżąca wywodzi z odmowy przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony odwołującej przez Sądy pierwszej i drugiej instancji, przy jednoczesnym przesłuchaniu zainteresowanego, co – jej zdaniem – stanowi naruszenie art. 299 k.p.c. w związku z art. 302 § 1 k.p.c., a także art. 227 k.p.c. Nie zawarła jednak w uzasadnieniu wniosku wywodu prawnego, który wskazywałby, na czym ma polegać ta „oczywistość”, nie przedstawiła też argumentów na poparcie tego twierdzenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2014 r., I PK 291/13, LEX nr 1455814; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274). O ile zaś dla uwzględnienia skargi kasacyjnej

wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2008 r., II PK 73/08, LEX nr 785527).

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy uznał, że skarżąca nie zdołała wykazać, że zachodzi potrzeba poddania jej skargi kasacyjnej merytorycznej ocenie. Biorąc to pod uwagę oraz opierając się na treści art. 398⁹ § 2 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym do 26 października 2016 r., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.